

**Olga Kania**

**Gimnazjum nr 2 im. Ks. Piotra Wawrzyniaka w Śremie**

**klasa 3 F**

**Duch mocny, umysł otwarty, jasny....**

**Sylwetka księdza Piotra Wawrzyniaka.**

**Jego życie i działalność społeczna.**

Prawdziwy patriotyzm nie tylko polega na tym, ażeby kochać jakąś idealną ojczyznę, ale - ażeby kochać, badać i pracować dla realnych składników tej ojczyzny, którymi są ziemia, społeczeństwo, ludzie i wszelkie ich bogactwa.  
~Bolesław Prus.

Ksiądz Piotr Wawrzyniak- wybitny Wielkopoleanin, a nieznany dobrze w Polsce. Twórca polskiej potęgi finansowej w zaborze pruskim. Człowiek, który budził respekt swoim wyglądem, ale wielkim sercem jednał sobie ludzi. Zbudował mocne postawy gospodarcze polskiej społeczności w Wielkopolsce. Był kapłanem - prawdziwym kapłanem i zaangażowanym działaczem społecznym.

Wśród niezliczonego grona znakomitych działaczy i bojowników za sprawę narodową w dziejach porozbiorowych ks. Wawrzyniak zajmuje z całą pewnością miejsce pierwszorzędne.

Przyglądając się bliżej tejże znakomitej postaci postaram się pokrótce przedstawić historię jego życia. Aby uprościć moją wypowiedź, by stała się spójna i bardziej zrozumiała pozwolę sobie podzielić Życie i działalności księdza na poszczególne etapy.

Ks. Piotr Wawrzyniak urodził się 30 stycznia 1849 r. w Wyrzece niedaleko Śremu, w rodzinie chłopskiej Franciszka i Cecylii. Miał dziewięcioro rodzeństwa, zatem rodzinie nie żyło się lekko. Mimo to rodzice księdza Wawrzyniaka kładli duży nacisk na jego gruntowną edukację. Byli oni ludźmi głęboko wierzącymi. Jego matka, będąc jeszcze w ciąży, złożyła w sanktuarium w Górcie Duchownej przyrzeczenie, że, jeśli urodzi syna, poświęci go służbie bożej. Religijne wychowanie i obietnica matki zadecydowały o wyborze drogi życiowej ks. Wawrzyniaka.

Po ukończeniu wiejskiej szkoły elementarnej Piotr Wawrzyniak w 1858 r. rozpoczął naukę w Gimnazjum w Śremie. Szkolną edukację przerwąć musiał w roku 1863, czyli w okresie trwania powstania styczniowego. Mając 14 lat uciekł ze szkoły, chcąc przekroczyć granicę i walczyć z Rosja-

nami w Królestwie Polskim. Wolność i swoboda, których zasmakował odjęły mu ochotę do dalszej nauki. Na skutek perswazji ojca powrócił jednak do szkoły.

W śremskiej uczelni istniało tajne stowarzyszenie polskich uczniów pod nazwą: "Mariana", wywodzące się z dawnych konspiracyjnych zrzeszeń gimnazjalnych. Powstało ono w roku 1863 lub krótko po powstaniu. Ksiądz Piotr Wawrzyniak dołączył do niego po dwóch latach, a rok później stał się jego prezesem. Tajna praca, jaką prowadziła śremska młodzież pod przewodnictwem młodego wówczas Wawrzyniaka nie stanowiła dla niego żadnej przeszkody w nauce.

Nie był uczniem celującym, jak podają źródła dopiero w ostatnim roku nauki znalazł się w gronie uczniów o najlepszych wynikach. Według akt szkolnych Piotr Wawrzyniak do egzaminu przystąpił 17 sierpnia 1867 roku.

Najlepiej wypadł Wawrzyniakowi egzamin z matematyki, której oddawał się najbardziej, lubując się w grach liczbowych, jako podstawie ścisłego i logicznego rozumowania. Z tego też powodu nazywany był często przez swoich rówieśników "matematykiem". Z pracą egzaminacyjną poradził sobie znakomicie i zaskakująco szybko. Z tego też powodu po ukończeniu, poprosił jednego z profesorów o dodatkowe, nadprogramowe zadania, które również nie sprawiły mu problemu. Wynik egzaminu pisemnego był dodatni. Stopień celujący otrzymał z wypracowania łacińskiego oraz z matematyki i języka polskiego.

W kilka dni po otrzymaniu świadectwa dojrzałości 7 października 1876 r. Wawrzyniak wstąpił do seminarium duchownego w Poznaniu. Pod koniec roku zdawał egzamin z filozofii z wynikiem dostatecznym. Przeszedł więc na wyższy kurs, co w krótkim czasie spowodowało, że wyróżniał się jako jeden z najlepszych seminarzystów. Opuszczając po trzech latach seminarium poznańskie, otrzymał świadectwo wykazujące ze wszystkich przedmiotów bez wyjątku stopień dobry.

Niższe święcenia otrzymał 7 marca 1869r., a subdiakoniat 7 lipca. Z Poznania przeszedł następnie do seminarium w Gnieźnie. Niestety z powodu zbyt młodego wieku nie mógł otrzymać ostatnich święceń, dlatego udał się na studia do Monasteru.

Główne studia teologiczne nie przeszkadzały mu trudnić się równocześnie naukami przyrodniczymi. Zajmował się botaniką, zoologią, elektrycznością, magnetyzmem, optyką, popularną astronomią i chemią eksperymentalną. Zapoznawał się nie tylko z teorią, ale również odbywał pilnie ćwiczenia botaniczne i mikroskopijne.

W nauce teologicznej pociągała go najbardziej historia Kościoła. Uczone wykłady Cappenberga wywołały w nim zamiłowanie do napisania większej rozprawy na temat antytrynitarzy.

Otrzymał od generalnego arcybiskupa pozwolenie na czytanie ksiąg objętych indeksem, zaczął zagłębiać literaturę w języku polskim, niemieckim i łacińskim. Czytał dzieła Krzysztofa Sandiusza o życiu antytrynitarzy, historię reformacji w Polsce Stanisława Lubienieckiego, dzieła Kaspra Sawickiego, Andrzeja Węgierskiego i innych pisarzy XVII wieku.

Mszę prymicyjną odprawił w rodzinnej parafii w Dalewie, po czym został wikarym w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Śremie. Wikariuszem pozostał do końca swojej pracy w tym właśnie mieście. Po śmierci proboszcza Michała Menzela zarówno parafianie jak i arcybiskup byli za tym, aby objął stanowisko proboszcza parafii – władze pruskie nie wyraziły jednak na to zgody. Jedynie w latach 1889-1890 był tak zwanym wikariuszem – substytutem, praktycznie zarządzającym parafią. Jako duszpasterz ks. Wawrzyniak był prężnym organizatorem. Odnowił kościół, wybudował „wikariówkę” oraz sprowadził do Śremu siostry elżbietanki.

Niechęć władz pruskich do działalności ks. Wawrzyniaka sprawiła, że mógł objąć stanowisko proboszcza dopiero po 26 latach pracy jako wikariusz.

22 grudnia 1898 r. został proboszczem parafii św. Jakuba wraz z kościołem przyklasztornym św. Jana w Mogilnie.

Częściowo z własnej kieszeni odnowił kościoły, wybudował kaplicę Najświętszego Serca Jezusa i rozbudował plebanię. Duże zaangażowanie w pracę społeczną i częste podróże sprawiły jednak, że w swojej parafii przebywał tylko w niedziele i święta.

Podróżował wiele i znał nie tylko kraj ojczysty, ale prawie wszystkie kraje europejskie i znaczną część Stanów Zjednoczonych.

Jeździł po krajach przeważnie w interesie tzw. „sprawy”. Interesowały go głównie stosunki gospodarcze, społeczne i polityczne. Zaglądał do różnych instytucji, poznawał postęp i rozwój najnowszych urządzeń. Zwiedzał pracownię rzeźbiarską i fabryki machin. Z tym samym zamiłowaniem oddawał się badaniu natury, a przyroda, góry i morze, niebo i ziemia wywierały na niego duży wpływ.

Ks. Wawrzyniak cechował się również troską o innych kapłanów. W 1907 r. utworzył Związek Kapłanów „Unitas”, którego był prezesem i którego zadaniem było m.in. pielęgnowanie życia duchowego i zabezpieczenie materialne księży. Dwa lata później zawiązał spółkę Towarzystwa Domu Zdrowia dla Kapłanów Katolickich w Zakopanem – oparty na zasadach

spółdzielczości dom wypoczynkowy dla księży istnieje i spełnia swoje zadania do dzisiaj.

Ideą przewodnią jego działalności było zorganizowanie społeczeństwa we własnych instytucjach i związkach tworzących w centralistycznym ustroju wszechpotężnego i wielkiego cesarstwa niemieckiego odrębny organizm narodowy, samorządny i samodzielny liczący się z danymi warunkami, ale zawsze świadomy wielkiego swego posłannictwa.

Niezachwiany w wierze, układał stosunki, na których opierał się naród w jedną całość.

Działalność społeczną i gospodarczą ks. Wawrzyniak rozpoczął w chwili, gdy nastąpił przełom w sposobie myślenia nad odzyskaniem suwerenności ojczyzny. Po upadku powstania styczniowego społeczeństwo zawiązane w swych nadziejach, z trudem szukało nowych dróg i haseł. Praca jego więc, prowadzona była w niewiarygodnie trudnych warunkach, za co należy mu się tym większy szacunek. Ponadto daje nam dowód na to, iż to czego dokonał jest czynem, ewidentnie godnym podziwu.

Terenem początkowej społecznej i gospodarczej działalności ks. Wawrzyniaka był Śrem i jego okolice. Nie zakładał on nowych stowarzyszeń, ale nawiązując do dawniejszych, wypełniał je nową siłą i rozwijał w bezustannej pracy. W ten sposób zbudziły się do nowego życia Towarzystwo Przemysłowe, Bank Ludowy i Koło Włościańskie. W miarę ograniczonego ich rozwoju powstały dalsze towarzystwa, jak Koło Śpiewackie Polskie, „Sokół”, Towarzystwo Czeladzi Katolickiej i inne. We wszystkich tych organizacjach Wawrzyniak zdobywał sobie naczelne stanowisko i wpływ decydujący.

Organizując je, z biegiem czasu objęły niemal żywioł polski, a w każdym razie najlepsze i najmężniejsze jego siły. Bowiem kierując się myślą wielkiego, polskiego dramaturga i poety Cypriana Kamila Norwida, „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”.

Dopiero po roku 1890, zbadawszy cały już teren społeczności polskiej, szukał pracy wśród obcych, zapoznając się ze stosunkami emigracji polskiej i ze źródłem myśli politycznej, ruszył w daleką podróż do Ameryki, która niestety nie okazała się być wielce owocna.

Stałą siedzibą, ogniskiem pracy i działalności społeczno- gospodarczej księdza Wawrzyniaka był oczywiście Śrem, czyli jego rdzenne strony, które w tym czasie zaczynały rozwijać swą działalność w większym stylu i w szerokiej dziedzinie życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

Ks. Wawrzyniak w szczególności czuwał również nad tym, by stowarzyszenia jakie prowadził ściśle trzymały się oznaczonego zakresu pracy

i by żadną miarą od niego nie odstępowały. Poruszenie kwestii politycznej zawsze zawierało niebezpieczeństwo zejścia z drogi patriotyzmu na burzliwe pole partyjności. Z niebezpieczeństwa tego Wawrzyniak z pewnością zdawał sobie sprawę. Jeżeli mimo to dotykał spraw politycznych, czynił to w sposób, który nie prowadził do wzburzenia, ale działał uspokajająco przez rzeczowe wyjaśnienie różnych skomplikowanych zagadnień i wskazanie przede wszystkim wspólnego interesu narodowego.

W ciągu 25-letniej działalności na stanowisku prezesa Towarzystwa Przemysłowego ks. Wawrzyniak w swoim zachowaniu względem członków wytworzył pewne metody, które sprawiły, że w organizacji zrzeszała się wprawdzie niewielka liczba rzemieślników i przemysłowców, ale szczerze i całym sercem oddana sprawie towarzystwa i wzniosłym jego celom. W okresie jego prezesury liczba członków wynosiła ok.100, przy przeciętnej liczbie 30 do 40 obecnych na zebraniach.

Ten człowiek o niespożytej energii posiadał siłę przeogromną. Potrafił skupić i we współpracy złączyć elementy nawet najbardziej rozbieżne i ze sobą sprzeczne. Stawiał im przed oczyma wielki cel i umiał zagrzać serca i umysły do wspólnej pracy nad jego osiągnięciem. Cel i zadania towarzystwa określał w krótkich słowach jako „szkołę życia i kształcenia się”.

Nie szczędził zachęty do nieustającej, wytrwałej, mrówczej pracy w celu kształcenia ducha i umysłu dotrzymującego kroku postępowi czasu. Uczył, że w idei stowarzyszeń tkwi pierwiastek odrodzenia narodowego i że mieści się w nich siła, która przy rzetelnej pracy prowadzi naród do lepszej przyszłości.

Ks. Wawrzyniak jak opowiadał jeden z bliskich mu współpracowników Aleksander Kujawski: „wywierał na najbliższe swe otoczenie wpływ ogromny, budząc w pracownikach nieznaną, jakby dotąd drzemiącą siłę do walki i wytrwania w ciężkim położeniu. Wpatrzeni byliśmy w niego jak w obraz, z którego biła tajemnicza potęga, obeszładniająca, a mimo to dająca nam moc i siłę żeśmy nigdy nie tracili nadziei, nawet wtenczas, kiedy wszystkim ręce opadły”.

Ksiądz Wawrzyniak zmarł w swoim poznańskim mieszkaniu na chorobę ludzi szczególnie aktywnych: atak serca. Choć był jednym z najwybitniejszych polskich działaczy gospodarczych w okresie zaborów, dziś często określa się go mianem „księdza zapomnianego”.

Jego mauzoleum zaprojektowane przez Stefana Cybichowskiego jest dziś jednym z najcenniejszych historycznych miejsc w Mogilnie.

Czego powinna uczyć nas postawa księdza Wawrzyniaka? Sądzę, że powinna być przed wszystkim wzorem dla wielu młodych Polaków, ale

również przykładem człowieka, którego będziemy uważać za prawdziwego patriotę.

Ambicja i uparte dążenie do celu to wspaniałe cechy, które spotykane są w dzisiejszym świecie coraz częściej, jednakże warto zauważyć iż Wawrzyniak działał w celu wielce szczytnym – poświęcał swoje życie, walcząc o sytuacje własnego narodu, dbał o to by nasz kraj, a przynajmniej Wielkopolska stała się miejscem godnym życia Polaków. Myślę, że ks. Piotr Wawrzyniak jest doskonałym przykładem człowieka, stojącego w opozycji do człowieka XXI wieku, który owszem, wytrwale dąży do własnych zamierzeń i pragnie wspinać się po kolejnych szczeblach kariery, lecz tak naprawdę jest to egoistyczna chęć zaspokojenia własnych aspiracji i zamierzeń.

Po bliższym poznaniu tej jakże ważnej dla Polski postaci, warto zastanowić się nad kilkoma ważnymi pytaniami. Między innymi dlaczego tak wybitna i wielka postać jak ksiądz Piotr Wawrzyniak, to jednostka znana zasadniczo tylko Wielkopolanom?

Obawiam się, że pytanie to pozostanie bez odpowiedzi.

29 stycznia 2009 r.